

Benedykt XVI: Prawda zawsze przewyższa nasze cele [UNIWERSYTET]

Wiemy, że kiedy jako główne kryterium wynosi się jedynie użyteczność i bezpośredni pragmatyzm, może dojść do dramatycznych strat: od nadużywania nauki pozbawionej ograniczeń, poza samą sobą, aż do politycznego totalitaryzmu, który łatwo się ożywia, kiedy usuwa się jakiegokolwiek odniesienie wyższe od prostego rachunku siły



Wiemy, że kiedy jako główne kryterium wynosi się jedynie użyteczność i bezpośredni pragmatyzm, może dojść do dramatycznych strat: od nadużywania nauki pozbawionej ograniczeń, poza samą sobą, aż do politycznego totalitaryzmu,

który łatwo się ożywia, kiedy usuwa się jakiegokolwiek odniesienie wyższe od prostego rachunku siły - powiedział Benedykt XVI na spotkaniu z młodymi naukowcami w Madrycie w 2011 roku

Eminencjo, księżę kardynale, arcybiskupie Madrytu,
Czcigodni bracia w biskupstwie,
Drodzy ojcowie augustianie,
Dostojni profesorowie i profesorki,
Szanowni przedstawiciele władz,
Drodzy przyjaciele,

Bardzo pragnąłem tego spotkania z wami, młodymi profesorami uniwersytetów hiszpańskich, którzy włączacie się we wspaniałe partnerstwo w upowszechnianiu prawdy w warunkach nie zawsze łatwych. Serdecznie Was pozdrawiam i dziękuję za uprzejme słowa powitania, a także za muzykę, która zabrzmiała tak wspaniale w tym klasztorze niezwykle pięknym artystycznie – wymownym świadectwie życia modlitwy i studium na przestrzeni wielu wieków. W tym symbolicznym miejscu, wiara i rozum połączyły się w surowym kamieniu by ukształtować jeden z najbardziej renomowanych hiszpańskich zabytków.

Pozdrawiam również ze szczególną miłością tych, którzy uczestniczyli w tych dniach w Avila w Światowym Kongresie Uniwersytetów Katolickich, na temat: „Tożsamość i misja uniwersytetu katolickiego”.

Kiedy jestem pośród was przypominają mi się moje pierwsze kroki jako profesora na Uniwersytecie w Bonn. Kiedy było jeszcze widać blizny pozostawione przez wojnę oraz wiele niedostatków materialnych, wszystko przezwyciężano entuzjazmem pasjonującej działalności, kontaktem z kolegami z różnych dyscyplin oraz pragnieniem

udzielenia odpowiedzi na niepokoje studentów o sprawy ostateczne i fundamentalne. Ta przeżywana przeze mnie „universitas”, profesorów i uczniów, wspólnie poszukujących prawdy we wszystkich dziedzinach wiedzy, lub, jak powiedziała by Alfons X Mądry, „zgromadzenie mistrzów i uczniów pragnących i stawiających sobie za cel poznanie wiedzy” (Siete partidas, partida II, tit. XXXI), wyjaśnia znaczenie a także definicję uniwersytetu.

W motto obecnego Światowego Dnia Młodzieży „Zakorzenieni i zbudowani na Chrystusie, mocni w wierze” (Kol 2,7), możecie znaleźć także światło, aby lepiej zrozumieć wasze istnienie i misję. W tym sensie, jak napisałem w Orędziu do młodych w ramach przygotowań do tych dni, terminy „zakorzenieni, zbudowani i mocni” wskazują na trwałe podstawy życia (por. n. 2).

Jednakże, gdzie ludzie młodzi znajdą takie punkty odniesienia w społeczeństwie rozbitym i niestabilnym? Czasem uważa się, że misją profesora uniwersytetu jest już tylko kształtowanie kompetentnych i skutecznych specjalistów, mogących zaspokoić zapotrzebowanie rynku w danym momencie. Spotykamy także stwierdzenia, że jedyną rzeczą, którą należy uprzywilejowywać w obecnej koniunkturze, jest zdolność czysto techniczna. Oczywiście, dzisiaj rozszerza się ta utylitarna wizja edukacji, także uniwersyteckiej upowszechniona zwłaszcza przez środowiska pozauniwersyteckie. Jednak wy, którzy podobnie jak ja, studiowaliście na uniwersytecie, a obecnie jesteście z nim związani jako wykładowcy, niewątpliwie odczuwacie pragnienie czegoś wyższego, odpowiadającego wszystkim wymiarom, które tworzą człowieka. Wiemy, że kiedy jako główne kryterium wynosi się jedynie użyteczność i bezpośredni pragmatyzm, może dojść do dramatycznych strat: od nadużywania nauki pozbawionej ograniczeń, poza samą sobą, aż do politycznego totalitaryzmu, który łatwo się ożywia, kiedy usuwa się jakiegokolwiek odniesienie wyższe od prostego rachunku siły. Wręcz

przeciwnie, prawdziwa idea uniwersytetu to właśnie ta, która chroni nas od takiej redukcjonistycznej i wypaczonej wizji człowieka.

W istocie uniwersytet był i jest nadal powołany, by zawsze był domem, w którym poszukuje się prawdy właściwej osobie ludzkiej. Z tego względu nie przez przypadek to Kościół krzewił instytucję uniwersytetu, właśnie dlatego, że wiara chrześcijańska mówi nam o Chrystusie jako Logosie, przez którego wszystko się stało (por. J 1,3), oraz o bycie ludzkim stworzonym na obraz i podobieństwo Boga. Ta radosna nowina odkrywa racjonalność w całym stworzeniu i postrzega człowieka jako istotę, która uczestniczy i może rozpoznać taką racjonalność. Uniwersytet uosabia więc ideał, który nie powinien się zdegenerować ani z powodu ideologii zamkniętych na racjonalny dialog, ani też służalczości wobec logiki utylitarystycznej prostego rynku, postrzegającej człowieka jako zwyczajnego konsumenta.

To właśnie jest waszą ważną i życiową misją. To wy macie zaszczyt i odpowiedzialność przekazywania tego ideału uniwersytetu: jest to ideał, jaki otrzymaliście od waszych poprzedników, z których wielu było pokornymi uczniami Ewangelii i którzy jako tacy stali się gigantami ducha. Musimy czuć się ich kontynuatorami w czasach bardzo różniących się od ich epoki, ale w których podstawowe pytania bytu ludzkiego nadal przykuwają naszą uwagę i pobudzają nas, by kroczyć naprzód. Wraz z nimi czujemy się zjednoczeni z owym łańcuchem mężczyzn i kobiet, którzy działali na rzecz proponowania i docenienia wiary w obliczu ludzkiej inteligencji. Czyni się to nie tylko przez nauczanie, ale znacznie bardziej przez życie, ucieleśnianie, tak jak sam Logos przyjął ciało, by zamieszkać wśród nas. W tym sensie, młodzi ludzie potrzebują autentycznych mistrzów; osób otwartych na całą prawdę w różnych dziedzinach wiedzy, potrafiących słuchać i żyjących w swym wnętrzu takim dialogiem interdyscyplinarnym; nade wszystko osoby przekonane o ludzkiej zdolności postępu na drodze do prawdy.

Młodość jest czasem uprzywilejowanym dla poszukiwania i spotkania z prawdą. Jak powiedział przedchrześcijański mędrzec: „Szukaj prawdy, dopóki jesteś młody, bo jeśli tego nie uczynisz, wymknie się tobie z rąk” (Platon, Parmenides, 135d). Ta wysoka aspiracja to najcenniejsze, co możecie przekazać osobiście i życiowo waszym studentom, a nie tylko niektóre techniki instrumentalne i anonimowe, czy pewne chłodne dane, używane jedynie w sposób funkcjonalny.

Dlatego gorąco was zachęcam, abyście nigdy nie utracili tej wrażliwości i tęsknoty za prawdą; byście nie zapominali, że nauczanie nie jest sterylnym przekazem treści, lecz formacją młodych ludzi, których musicie zrozumieć i poszukiwać, w których powinniście wzbudzić owo pragnienie prawd, które są w ich głębi i ten niepokój, aby przewyciężyć siebie. Bądźcie dla nich bodźcem i siłą.

Z tego powodu należy pamiętać, że po pierwsze, droga do pełnej prawdy także angażuje całego człowieka: jest to droga inteligencji i miłości, rozumu i wiary. Nie możemy osiągnąć postępu w poznaniu czegokolwiek, jeśli nie porusza nas miłość i nie możemy też czegoś pokochać, jeśli nie dostrzegamy racjonalności, biorąc pod uwagę, że „Inteligencja nie jest uprzednia w stosunku do miłości: istnieje miłość ubogacona inteligencją oraz inteligencja pełna miłości” (Caritas in veritate, 30). Jeśli prawda i dobro łączą się ze sobą, to tak samo jest w przypadku poznania i miłości. Z tej jedności pochodzi spójność życia i myśli, postępowanie wymagane od każdego dobrego wychowawcy.

Po drugie, trzeba zauważyć, że sama prawda zawsze przewyższa nasze cele. Możemy jej poszukiwać i przybliżać się do niej, jednakże nie możemy jej posiadać w pełni, albo raczej to ona nas posiada i nas motywuje. W pracy intelektualnej i dydaktycznej jest jednak niezbędna cnota pokory. Chroni nas ona od próżności, zamykającej dostęp do prawdy. Nie powinniśmy przyciągnąć studentów do siebie, ale kierować

ich ku tej prawdzie, której wszyscy poszukujemy. W tym zadaniu pomoże wam Pan, który chce od was, abyście byli prości i skuteczni jak sól, jak lampa, która rzuca światło bez czynienia rozgłosu (por. Mt 5,13).

Wszystko to nas zachęca, byśmy kierowali swój wzrok ku Chrystusowi, w którego obliczu jaśnieje prawda, która nas oświeca, ale która jest także drogą, prowadzącą nas do trwałej pełni, ponieważ u naszego boku jest Pielgrzym, który wspiera nas swoją miłością. Zakorzeni w Nim będziecie dobrymi przewodnikami dla naszej młodzieży. Z tą nadzieją, powierzam was opiece Maryi, Stolicy Mądrości, aby uczyniła was współpracownikami swego Syna przez życie pełne sensu dla was samych i płodne owocami, zarówno wiedzy jak i wiary dla waszych studentów.

Benedykt XVI

Źródło: Radio Watykańskie
El Escorial, 19.08.2011